ISSN 2081-1349

ŁOSZAK

Kwartalnik Kampinoskiego Parku Narodowego dla dzieci i młodzieży

Nr 3-4(22) 2016
Czasopismo bezpłatne

Drodzy Czytelnicy

Zapraszamy Was do lektury nowego Łoszaka.
W tym numerze jak zwykle wiele ciekawostek. Chcemy zachęcić Was do wyprawy po naszym parku, a także do odwiedzenia przepięknego Roztoczańskiego Parku Narodowego. Może przy okazji wędrówek uda się Wam dostrzec latające nad łąkami skowronki, a w lesie spotkać stare, majestatyczne dęby. O tych potężnych, wielowiekowych drzewach przeczytasz w jednym z artykułów. Dowiesz się też kim był prof. Roman Kobendza. O swojej przygodzie z parkiem opowie Wam pani Jolanta Matyjasiak – nauczycielka ze szkoły w Dziekanowie Leśnym. Zachęcamy też do zmierzenia się z krzyżówkami i zagadkami.
Życzymy przyjemnej lektury.

Sójka – fot. G. Okołów

W NUMERZE

- Rozmowa z przyrodnikiem
- Być jak ...
- Legenda o skowrkonku
- Roztoczański Park Narodowy
- Dąb
- Konkursy, rebusy, krzyżówki

KAMPINOSKI PARK NARODOWY

W CZTERY OCZY Z PRZYRODNIKIEM

ROZMOWA O ROMANIE KOBENDZY

W tym numerze „Łoszaka" o prof. Romanie Kobendzy rozmawiamy z dr Anną Otrębą – leśnikiem, botanikiem, od 20 lat pracującym w Kampinoskim Parku Narodowym.

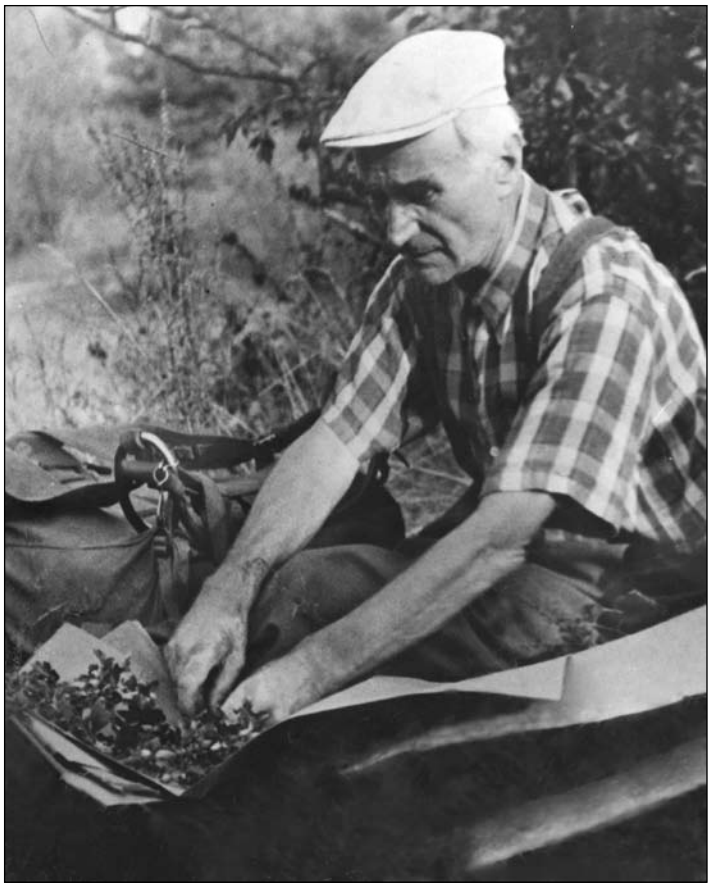

W roku 2016 r. mija 130. rocznica urodzin prof. Romana Kobendzy. Kim był pan profesor?

- Profesor Roman Kobendza jako pierwszy szczegółowo zbadał i opisał roślinność Puszczy Kampinoskiej. Podczas swoich badań stwierdził, że obszar ten wart jest ochrony. Dlatego wyznaczył i doprowadził do powołania rezerwaty przyrody – Sieraków, Granica i Zamczysko, a następnie dążył do utworzenia parku narodowego. Wraz z żoną opracował materiały stanowiące podstawę do objęcia tego obszaru najwyższą formą ochrony. Niestety nie doczekał powołania parku narodowego. Zmarł cztery lata wcześniej. Bez jego fascynacji Puszczą Kampinoską, bez jego działań Kampinoski Park Narodowy nie powstałby w 1959 roku.

Czym pan profesor się zajmował? Co badał?

- Roman Kobendza interesował się światem roślin. Był botanikiem, który w szczególności zajął się fitosocjologią i dendrologią (dział botaniki zajmujący się drzewami i krzewami). Interesowały go nie tylko rzadkie gatunki roślin, takie jak np. chamedafne północna, czy wisienka kwaśna, ale także te pospolite. Fitosocjologia to nauka dotycząca powiązań i relacji między roślinami rosnącymi w grupie. W latach 20. XX wieku powstawały pierwsze fitosocjologiczne opracowania różnych rejonów naszego kraju. Jedną z takich pionierskich prac były właśnie badania Profesora w Puszczy Kampinoskiej. Profesor chciał zrozumieć zasady współwystępowania roślin. Opisywał ich zgrupowania, starając się znaleźć odpowiedź na pytanie w jakich warunkach, np. na której części wydmy, wykształcają się poszczególne typy roślinności. Dzięki tym badaniom Roman Kobendza uzyskał stopień naukowy doktora, a w 1930 roku wydał książkę, w której opisał zgrupowania roślin i zamieścił spis wszystkich stwierdzonych przez siebie gatunków w Puszczy Kampinoskiej. To jednak dopiero początek jego dokonań. Pracując w Ogrodzie Botanicznym Uniwersytetu Warszawskiego i w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego zajmował się badaniami drzew i krzewów, czyli wspomnianą wcześniej dendrologią. W tym czasie na przykład opisał gatunki występujące w warszawskich parkach, szkody jakie wywołała zima w 1928/29 wśród drzew i krzewów Ogrodu Botanicznego. Zaskakuje jak wiele spraw go interesowało i udało mu się zbadać: od roślinności gołoborzy w Górach Świętokrzyskich po reak-

cję roślin na zasypywanie piaskiem na otwartych wydmach w Puszczy Kampinoskiej.

Pan profesor Roman Kobendza pracował sam czy ktoś mu pomagał?

- Roman Kobendza miał szczęście pracować razem ze swoją żoną. Sądzimy zresztą, że w Puszczy Kampinoskiej się poznali. Jego przyszła żona - Jadwiga Kaczorowska prowadziła tutaj badania dotyczące ukształtowania terenu - wydm i bagien, a Roman Kobendza, jak wiemy interesował się roślinnością. Wspólne wędrówki po pięknej Puszczy połączyły ich na całe życie.

Dlaczego dla pana profesora interesująca była akurat Puszcza Kampinoska? To szczególne tereny?

- Wcale nie jest łatwo odpowiedzieć na to pytanie. Roman Kobendza pochodził spod Piotrkowa Trybunalskiego, nie były to więc dla niego rodzinne strony. Jednak studiując w Warszawie zaczął poznawać roślinność w sąsiedztwie stolicy. Możemy się domyślać, że zafascynowała go pozostałość dawnej Puszczy Kampinoskiej. Trzy lata życia, od 1922 do 1924 roku poświęcił, by szczegółowo spenetrować wspaniałe wydmy, w większości porośnięte młodym lasem. Badał też rozległe szuwary turzycowe na pasach bagiennych i odwiedzał ubogie wioski położone na grądowych wyniesieniach. Argumentem, który na pewno przemawiał za zajęciem się tym obszarem było jego słabe rozpoznanie pod względem botanicznym. Roman Kobendza, jako pierwszy odnalazł wiele stanowisk roślin, między innymi drugie wówczas w Polsce stanowisko z chamedafne północną. Śmiało można powiedzieć, że odkrył Puszczę Kampinoską, która dzięki jego staraniom stała się blisko 60. lat temu ósmym parkiem narodowym w Polsce.

Jak wyglądały badania prowadzone w Puszczy Kampinoskiej niemal sto lat temu?

- Możemy je sobie wyobrazić jako kilkudniowe wędrówki, w czasie których Roman Kobendza robił dwa rodzaje zdjęć – zdjęcia fitosocjologiczne i „zwyczajne" fotografie. Pod pojęciem zdjęcia fitosocjologicznego kryje się spis wszystkich roślin odnalezionych na niewielkim obszarze. Roman Kobendza w trakcie swoich badań w Puszczy był już doświadczonym botanikiem, ale na pewno nie znał wszystkich gatunków. Te, których nie umiał nazwać na miejscu zabierał ze sobą do Warszawy i tam oznaczał przy pomocy kluczy. Klucze do oznaczania roślin to książki, w których znajdują się opisy szczegółów budowy roślin pozwalające na przyporządkowanie danego okazu do gatunku. Te z reguły grube dzieła mają ze zwykłym kluczem tylko tyle wspólnego, że służą do otwierania drzwi, w tym przypadku „drzwi do świata roślin". Jakże inne były wówczas te „zwyczajne" fotografie w porównaniu do tego co znamy dzisiaj. Nie były to zdjęcia cyfrowe, ani nawet na kliszy, którymi posługiwali się wasi rodzice czy dziadkowie. Aparat profesora Kobendzy zapisywał obraz na szklanej płytce. Taki sprzęt wraz z zapasem szklanych płytek musiał dużo ważyć, a i wymagał ostrożnego obchodzenia się, by nie potłuc zrobionych już fotografii.

Czy badania prowadzone przez pana Kobendzę miały i mają duży wpływ na osoby pracujące w Kampinoskim Parku Narodowym i zajmujące się podobnymi badaniami dzisiaj?

- Profesor Kobendza jest mistrzem dla ludzi, którzy chcą poznać roślinność Puszczy Kampinoskiej.

Jego książka z 1930 roku zawiera bardzo szczegółowe wiadomości o roślinności, dzięki czemu jest wykorzystywana do opisu zmian jakie zachodzą w przyrodzie. Pozwala na przykład odpowiedzieć na pytanie, które rośliny stają się coraz rzadsze, a których jest coraz więcej, jak zmieniają się poszczególne typy lasu. Ponadto czyta się ją z przyjemnością ponieważ napisana jest prostym, zrozumiałym językiem, a nie językiem karkołomnego dzieła naukowego.

Jak pani sądzi – gdyby cofnąć się w czasie i zapytać pana profesora o największe zagrożenia dla Puszczy Kampinoskiej w tamtym czasie – na co zwróciłby uwagę?

- Skoro Roman Kobendza starał się objąć ochroną najpierw najlepiej zachowane fragmenty Puszczy koło Granicy i Sierakowa, a następnie cały obszar, to wynika z tego, że właśnie działalność człowieka postrzegał jako największe zagrożenie dla Puszczy. Chciał uchronić lasy przed wycinką na dużych powierzchniach, wydmy przed zniszczeniem, gdy zostaną obdarte z roślinności.

Co dzisiaj z perspektywy pani pracy jest największym zagrożeniem dla przyrody Kampinoskiego Parku Narodowego?

- Podobnie jak za czasów pana profesora - w dalszym ciągu działalność człowieka jest największym zagrożeniem dla przyrody. Tym razem nie w sposób bezpośredni poprzez wycinkę całych drzewostanów, lecz pośrednio poprzez odwodnienie terenu czy sprowadzanie gatunków obcego pochodzenia.

Czy jest jakieś miejsce w Kampinoskim Parku Narodowym nazwane imieniem profesora Romana Kobendzy i dlaczego akurat to?

- O tym jak ważną osobą dla ochrony Puszczy Kampinoskiej był profesor przypomina nam dąb noszący jego imię. Jest to najgrubszy dąb rosnący w granicach parku, który znajduje się na skraju wydm i bagien w Krzywej Górze. O potężnym drzewie rosnącym w tej okolicy pisał Roman Kobendza w materiałach, stanowiących podstawę do utworzenia parku narodowego. Zapewniam, że warto dotrzeć do tego drzewa, chociaż nie jest to bardzo łatwe gdyż wymaga dłuższej wędrówki szlakiem turystycznym. Dużo łatwiej można odwiedzić Ośrodek Dydaktyczno-Muzealny w Granicy noszący imię Jadwigi i Romana Kobendzów czy wybrać się do Obszaru Ochrony Ścisłej Sieraków imienia Romana Kobendzy, gdzie serdecznie zapraszam wszystkich czytelników „Łoszaka" wraz z rodzinami. Nawet późną jesienią czy zimą zachwyćmy się Puszczą Kampinoską, tak jak to zrobił Roman Kobendza niemal przed stu laty.

Dziękuję za rozmowę
Magdalena Kamińska

Być jak Jadwiga i Roman Kobendzowie

Moja przygoda z Puszczą Kampinoską zaczęła się w 2004 roku, kiedy zamieszkałam na stałe w jej bliskim sąsiedztwie i zaczęłam pracować z młodzieżą w Gimnazjum Nr 2 im. J. Kuronia w Dziekanowie Leśnym. Od roku pracowałam już wówczas z dziećmi z klas 4-6 dopiero co utworzonego Zespołu Szkół Przymierza Rodzin Nr 3 w Warszawie na Bielanach. Zauważyłam, że niektóre z nich bardzo lubiły mówić o tym, co posiadają, gdzie były na wakacjach, jakie kraje zwiedziły. Wówczas, zupełnie poważnie miałam w zwyczaju chwalić się uczniom, że mam dom z przepięknym ogrodem o powierzchni 38 tys. hektarów. Niektórzy z nich patrzyli wówczas na mnie z nieskrywaną zazdrością, inni z niedowierzaniem. Przecież Pani nie ma nawet samochodu… Proponowałam im, że jeśli tylko chcą, zawsze są w nim mile widziani. Wówczas napięcie nieco spadało. Dopiero, kiedy im wyjaśniałam, że moim ogrodem jest Puszcza Kampinoska, na twarzach pojawiał się uśmiech.

Jolanta Matyjasiak

Jest w tym trochę prawdy. Puszczę traktuję jak najcenniejszą własność, o którą trzeba dbać. Gdybym miała wybierać między nią, a wielkością i wyposażeniem domu, wybrałabym jednak puszczę – jej sąsiedztwo, jej zapach zależny od pór roku i piękny widok za oknem.

Oswajałam się z nią powoli. Myślę, że liczba wycieczek do Puszczy, jakie odbyłam z uczniami z obu szkół w ciągu tych lat pracy, zbliża się do 100. Pomysłem na zainteresowanie młodzieży były tworzone przeze mnie karty pracy. Często wędrowaliśmy wtedy zielonym szlakiem z Dziekanowa Leśnego do Posady Sieraków. Ucieszyliśmy się kiedy w 2007 roku powstała tu ścieżka dydaktyczna „Do Starego Dębu" i pojawiły się na niej tablice informacyjne. Był to dla nas niezwykle wartościowy, otrzymany z zaskoczenia prezent. Tu dąbrówka rozłogowa w naturze, a obok na tablicy, z nazwą gatunkową dla nowicjuszy i zapominalskich. To bardzo pomaga w prowadzeniu zajęć. Nie trzeba dźwigać w plecaku tylu atlasów. Zawsze musi w nim znaleźć się jednak Przewodnik „Puszcza Kampinoska" Lechosława Herza oraz broszury puszczańskie, mapa parku i … dobry humor.

W Puszczy bywamy często, czasem nawet 4 razy w miesiącu. W ostatnich wycieczkach udział wzięło około 100 uczniów z obu szkół. W trakcie zajęć jedni uczniowie robili zdjęcia a potem przygotowywali własne prezentacje na temat wybranych gatunków roślin, zwierząt i grzybów. Fotografie z wycieczek zamieszczali też na stronie internetowej szkoły, żeby dzielić się zaobserwowanym pięknem Puszczy, promować aktywny wypoczynek. Inni pracowali w grupach z moimi autorskimi krzyżówkami dostosowanymi do tablic na ścieżce dydaktycznej „Do Starego Dębu", jeszcze inni przygotowywali się do konkursu „Co w Puszczy piszczy". Nie znam drugiego tak atrakcyjnego dla uczniów konkursu wiedzy przyrodniczej. Promuje on przede wszystkim walory puszczańskie, uczy dbałości o poznane i oswojone piękno. Odnieśliśmy w nim wiele sukcesów. W 2010 r. zajęliśmy IV miejsce, w 2014 r. – III miejsce, w 2015 r. – IV miejsce i w tym roku II miejsce w części teoretycznej. Moi uczniowie Ewa Żardzin, Krystian Zajączkowski i Mikołaj Szczę-

Młodzież na ścieżce

Uczestnicy konkursu „Co w Puszczy piszczy”

sny cieszyli się jak dzieci ze smartwatchów ufundowanych przez Gminę Leoncin. Poczuli się docenieni za swoją wiedzę i praktyczne umiejętności. Uczniowie naszego Gimnazjum od lat zdobywają główne nagrody również w części plastycznej konkursu. W tym roku I miejsce zajęła praca Joasi Grodeckiej, zaś wyróżnienie zdobyła praca Poli Melonowskiej. Dzięki temu konkursowi zaczęłam docierać z młodzieżą do serca Puszczy, do źródeł informacji o niej. Mam tutaj na myśli Centrum Edukacji KPN, Ośrodek Dydaktyczno-Muzealny w Granicy. Zrozumiałam potęgę dzieła, jakie wykonali małżonkowie Jadwiga i Roman Kobendzowie. Kiedy zdałam sobie sprawę, że to im przede wszystkim zawdzięczamy zachowanie dla przyszłych pokoleń piękna KPN ogarnęło mnie wzruszenie, duma i wdzięczność. Oni też posuwali się małymi kroczkami do celu. Zaczęli od utworzenia obszaru ochrony ścisłej Granica, rok później w 1937 r. największego o.o.ś. Sieraków z bagnem Cichowąż i słyszanym na nim każdej wiosny klangorem żurawi. Przypominam o tym dzieciom i młodzieży. Uczę ich poszanowania dla mieszkańców lasu. Staramy się przynajmniej raz do roku sprzątać Puszczę w Dziekanowie Leśnym. Wynosimy z niej po kilkanaście worków śmieci, w tym elementy sprzętu AGD, szkło i plastik. Edukujemy mieszkańców, że niepoddane recyklingowi, będą zalegać w środowisku setki, tysiące lat.
Powoli, małymi kroczkami, zbliżamy się do serca Puszczy.

Jolanta Matyjasiak
nauczycielka przyrody i biologii, autorka kart pracy, krzyżówek, tekstów piosenek i scenariuszy przedstawień na Dzień Ziemi, w których aktorami są jej uczniowie z obu szkół, mama trójki dzieci.

„KAMPINOSKIE RAPOWANIE”

CZY WIDZIAŁEŚ KIEDYŚ ŁYŻKI KLĘPY, FAJKI DZIKA?
ZACHWYCIŁ CIĘ ŻURAWI KLANGOR, ŚPIEW KOWALIKA?
OBSERWOWAŁEŚ BUCHTOWANIE, MOŻE BUKOWISKO?
BYŁEŚ Z PRZYRODĄ KIEDYŚ TAK BLISKO?

GDY WARCHLAKI PRZEMYKAJĄ, A KOZIOŁ SARNY SZCZEKA
POMYŚL, CZY CI ŻYCIE ZBYT SZYBKO NIE UCIEKA?
CZAS NA WIELKIE ZMIANY, W PUSZCZĘ RUSZAĆ CZAS
DO SERCA PUSZCZY WYBIERZMY SIĘ JESZCZE RAZ

DOWIESZ SIĘ, DLACZEGO ŁOŚ WYCHODZI TYŁEM Z WODY?
STOJĄC POD MODRZEWIEM NABIERZESZ URODY
POSADZISZ WIRTUALNY DĄB OBOK DĘBU JPII
DOWIESZ SIĘ, CZY PUSZCZA WCIĄŻ DOBRZE SIĘ MA?

RUSZAJ Z NAMI SZUKAĆ PRZYGÓD NIEKONIECZNIE W NAIROBII
MUSISZ WIEDZIEĆ, ŻE WARSZAWA TEŻ MA PARK NARODOWY
A POZA TYM W CAŁYM ŚWIECIE DRUGIEJ TAKIEJ NIE ZNAJDZIECIE
STOLICY Z ZIELONYMI PŁUCAMI !!!

Autorka: Jolanta Matyjasiak

Legendy i gawędy Dziadka Gajowego

Jak to ze skowronkiem było?

Wyobraźcie sobie, że w czasach kiedy ludzie dopiero uczyli się uprawiać pola, na świecie nie było skowronków.
W lasach baraszkowały rozmaite ptaki: drozdy, kosy, sójki, w ogrodach śpiewały słowiki, świstały szpaki i świergotały wróble. A na polach była cisza. Smutno pracowało się ludziom, a szczególnie na wiosnę, kiedy przyroda budziła się do życia.

Pewnego razu rolnik orał pole. Bardzo zajęty był pracą.
Wtem zauważył, że zbliża się do niego jakiś nieznajomy. Dziwny to był człowiek.
Wyglądał tak, jakby płynął w powietrzu, a dookoła siebie roztaczał perłową poświatę.
Przybysz zbliżył się do chłopa, pozdrowił i zaczął wypytywać jak mu się powodzi.
Rolnik opowiedział o wszystkim, na nic się nie skarżył. Stwierdził tylko, że smutno bywa tak samemu w polu. Wrony jedynie łażą i kraczą, a krakanie to wcale nikogo nie cieszy.

Zastanawiał się przez chwilę nieznajomy, wtem wziął grudkę ziemi i rzucił ją wysoko ku niebu. Rolnik czekał, aż grudka spadnie z powrotem, lecz zamiast niej zaświergotał maleńki, wesolutki ptaszek, taki sam szary jak ta ziemia, którą orał chłopina.
Odtąd skowronki, bo tak nazwany został ten ptaszek, przylatują co roku, kiedy na polach jeszcze śnieg leży i umilają czas rolnikom podczas ich ciężkiej pracy.

A kim był niezwykły nieznajomy? To Pan Bóg, który w ten sposób wynagrodził ludziom trud uprawy ziemi.

(B.B.)Dziadek Gajowy

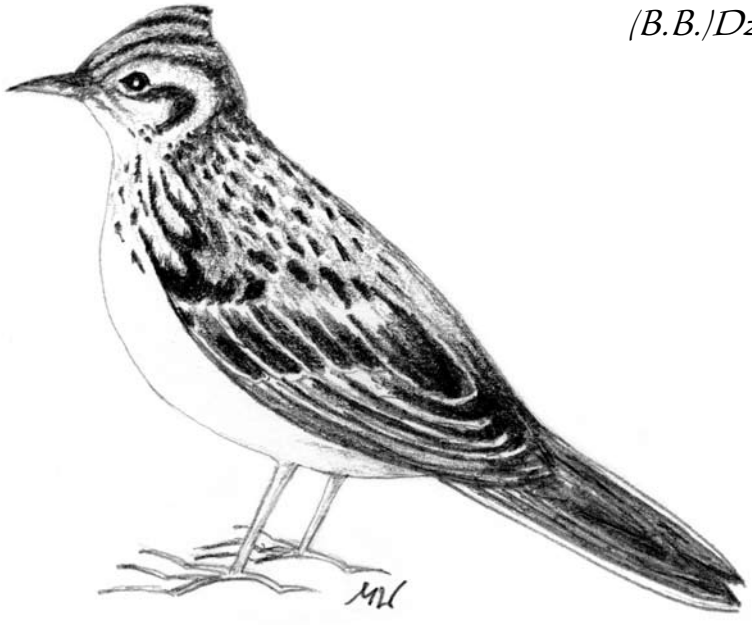

Roztoczański Park Narodowy

W krainie jodeł, buków i tarpanów.

„Utworzenie parku narodowego jest największym darem, jaki Naród może ofiarować Ojczyźnie, a przyroda Roztocza zasługuje w pełni, by niezmienioną jej cząstkę pokazać potomności…"
Wacław Skuratowicz, Poznań, 24.XII.1975r.

Konik polski – symbol Roztoczańskiego Parku Narodowego

Roztocze, kraina wyjątkowa - ciągnąca się wąskim wałem niewysokich wzniesień od Kraśnika do Lwowa - od wieków urzeka i fascynuje niezwykłą przyrodą i niepowtarzalnym krajobrazem. Wciąż możemy tu podziwiać wąskie pasemka pól ciągnące się wzdłuż pofalowanych wzniesień. Porozrzucane wśród pól samotne drzewa, niewielkie skałki, śródpolne laski i sieć malowniczych wąwozów urozmaicają i tak już niezwykły krajobraz.

Doskonale zachowane, niemal dziewicze lasy, posiadające w dużej mierze charakter naturalny sprawiły, że po wielu latach starań objęto ochroną najcenniejsze, najlepiej zachowane, niemal pierwotne fragmenty lasów Kosobudzko – Zwierzynieckich powołując 10 czerwca1974 roku Roztoczański Park Narodowy.
Obecnie Park zajmuje obszar prawie 8500 ha, z czego ponad 95,5% zajmują lasy. Wydzielono na jego terenie 3 rodzaje ochrony przyrody - ścisłą, czynną i krajobrazową. Ochrona ścisłą objęto nieco ponad 1029 ha, czyli ok.12% powierzchni Parku tworząc pięć obszarów ochrony ścisłej: Bukowa Góra, Nart, Czerkies, Jarugi - chroniące przede wszystkim lasy bukowe i jodłowe oraz Międzyrzeki gdzie chronione są unikalne i zagrożone w skali Europy torfowiska wysokie oraz bory bagienne. Największą powierzchnię w Parku - ponad 7241 ha (85,4%) zajmują obszary ochrony czynnej, które wymagają okresowej ingerencji człowieka. Ochronie krajobrazowej podlega natomiast ok. 212 ha (2,5%) i są to głównie obszary dawnych osad śródleśnych, a także fragmenty łąk i enklaw położonych na gruntach prywatnych.

Rozległe pozostałości dawnej puszczy tworzy około 45 gatunków drzew. Wiele jodeł dorasta tu do 50 metrów wysokości i 4,5 m obwodu. Niewiele ustępują im buki sięgające 40 metrów wysokości i nierzadko 5 metrów w obwodzie.

Wiekowe lasy z mozaiką środowisk sprzyjają występowaniu niezwykle bogatej flory –ponad 924 gatunków roślin naczyniowych, ok. 237 gatunków mszaków i około 50 gatunków glonów. Bogata szata roślinna zdominowana jest przez gatunki leśne. Obok pospolitych gatunków środkowoeuropejskich występują gatunki reprezentujące różne elementy geograficzne, w tym rośliny górskie (żywiec gruczołowaty, tojad dzióbaty, groszek wschodniokarpacki), borealne (zimoziół północny), atlantyckie (rosiczka pośrednia) i śródziemnomorskie (zawilec wielkokwiatowy, pluskwica europejska).

Na terenie Parku stwierdzono ponadto ok. 230 gatunków porostów i ponad 1000 gatunków grzybów i spokrewnionych z nimi śluzowców. Spotkać je możemy zarówno na pniach i gałęziach rosnących drzew, jak i na powalonych, leżących kłodach ale również bezpośrednio na ziemi.

Cisza i spokój, rozległe, niezwykle bogate i zróżnicowane lasy, będące pozostałością dawnej puszczy oraz otwarte przestrzenie, a także wyniosłe wzgórza i malownicze doliny rzeczne stwarzają doskonałe warunki dla występowania ponad 3 630 gatunków zwierząt.

Olbrzymia różnorodność środowisk sprzyja życiu ponad 3300 gatunków bezkręgowców (owadów, mięczaków, wijów i pajęczaków), w tym rzadkich, będących reliktami dawnych pierwotnych lasów.

Równie ciekawy jest świat zwierząt kręgowych,

z których na obszarze Parku możemy spotkać ponad 330 gatunków. Dotychczas stwierdzono m.in. 1 gatunek minoga, ponad 30 gatunków ryb, 14 gatunków płazów i 9 gatunków gadów, 230 gatunków ptaków i 58 gatunków ssaków. Rzadko odwiedzane przez człowieka dzikie ostępy w Mokrej Debrze, Jarugach, Grelach i Bukowej Górze upodobały sobie wilki i rysie, które znajdują tu miejsca dogodne do rozrodu i polowań. Duże nagromadzenie rzadkich w Polsce i objętych ścisłą ochroną gatunkową roślin i grzybów oraz zwierząt podnosi znacznie rangę Parku.

W 1982 roku sprowadzono do Parku koniki polskie będące potomkami dawnych dzikich koni leśnych - tarpanów. Konik polski to herbowe zwierzę Parku. Możemy go obecnie zobaczyć w liczącej 160 ha hodowli rezerwatowej w okolicach stawów Echo oraz w hodowli stajennej we Floriance. Najlepiej obserwować koniki polskie - pasące się od wiosny do jesieni - na otwartych przestrzeniach koło stawów Echo, położonych nieopodal Zwierzyńca. Z wybudowanej tu wieży widokowej możemy zauważyć charakterystyczne cechy tych koników.

Wzrost mierzony w kłębie to 132-140 cm, umaszczenie myszate od jasnego do ciemnego (w zimie maść większości koników jest jaśniejsza), bujna, czarna grzywa oraz ogon (czasami z jasnymi włosami brzegowymi), czarna pręga grzbietowa zachodząca na ogon oraz pręgi na kończynach. To taki wzorzec rasy, od którego trafiają się odstępstwa. W całej populacji koników polskich rodzi się około 2,5% osobników inaczej umaszczonych (kare, czyli czarne i kasztanowate, o barwie lisa lub wiewiórki).

Park ze swym bogactwem przyrody znalazł się na liście obszarów sieci „Natura 2000", której celem są działania na rzecz zachowania dziedzictwa przyrodniczego Europy. Jest w całości Specjalnym Obszarem Ochrony Siedlisk (SOO) oraz stanowi rdzeń Obszaru Specjalnej Ochrony Ptaków (OSO), znajdując się w granicach międzynarodowej ostoi ptasiej „Roztocze".

Zasady ochrony przyrody muszą być wypracowywane w świadomości ludzi przez wiele lat a nawet pokoleń. Szacunku dla otaczającego nas środowiska trzeba uczyć od najmłodszych lat. Celowi temu służy działalność edukacyjna Parku prowadzona w Ośrodku Edukacyjno – Muzealnym w Zwierzyńcu, Roztoczańskim Centrum Naukowo-Edukacyjnym oraz terenowych bazach edukacyjnych. Zajęcia edukacyjne dla dzieci i młodzieży, prelekcje, wykłady, warsztaty tematyczne oraz organizowane wystawy przybliżają wiedzę o funkcjonowaniu przyrody i historii tego regionu.

Możliwości te poszerza udostępnienie Parku do celów turystycznych. Licząca sobie 64,5 km sieć dostępnych 5 szlaków turystycznych, 10 ścieżek poznawczych i 4 trasy rowerowe pozwalają zapoznać się z urokami tej niepowtarzalnej krainy.

opracowanie materiału tekstowego :
Ośrodek Edukacyjno-Muzealny RPN
zdjęcia: Paweł Marczakowski

Dąb, zwany królem drzew uznawany jest w wielu krajach za symbol długowieczności, siły i godności. Od wieków przypisywano mu cudowne moce uzdrawiające, dające siłę i rozum, dlatego sadzono go w świętych gajach, wierząc w jego cudowne właściwości. Stare okazy czczone były przez większość pierwotnych ludów Europy. Starożytni Rzymianie i Grecy wierzyli, że jest siedzibą ich najwyższych bogów Zeusa i Jowisza. Celtowie wierzyli, że moc dębu jest pomocna w zaświatach, dlatego do grobów zmarłych wkładali gałęzie tego drzewa. Rzym wieńczył swoich wybitnych obywateli za zasługi wieńcem z liści dębowych. Motyw żołędzi i gałązek dębu występuje w herbach królewskich i rycerskich, stosowano go także na emblematach mundurów. Dla Słowian również był symbolem siły, szlachetności i sławy. Wierzyli oni, że korona dębu wspiera nieboskłon, zaś jego korzenie schodzą do najgłębszych warstw ziemi, tworząc tam filary. Jako drzewa szczególnie często rażone piorunami, były postrzegane jako ulubione drzewa bogów, regularnie błogosławione przez samego Peruna. Stąd też pogląd, że to właśnie w dębach kumuluje się moc tego gromowładnego boga.

Na świecie istnieje około 500 gatunków dębów. W Kampinoskim Parku Narodowym występują dwa rodzime gatunki – dąb szypułkowy i bezszypułkowy oraz sprowadzony do Polski z Ameryki Północnej dąb czerwony. W granicach i w bezpośrednim sąsiedztwie parku rośnie aż 140 dębów pomnikowych. Najstarszym, liczącym ok. 300 lat jest Dąb Kobendzy (obw. 582 cm, wys. 31m) rosnący w Obszarze Ochrony Ścisłej Krzywa Góra. Niezwykle okazałe są też: Dąb Powstańców 1863 r. (420 cm obwodu i 18 m. wys.), Dąb Obrońca (obw. 660 cm, wys. 20 m) rosnący we wsi Śladów, „Dąb Nadwiślański" (obw. pnia 550 cm i wys.25 m) w Kromnowie, „Dąb Św. Teresy" (obw. 480 cm i wys. 17 m) rosnący przy zielonym szlaku turystycznym w Obwodzie Ochronnym Przyćmień, „Ławskie Dęby"- 30 szt. o obwodach 200 do 440 cm, rosnące w Obszarze Ochrony Ścisłej Debły.

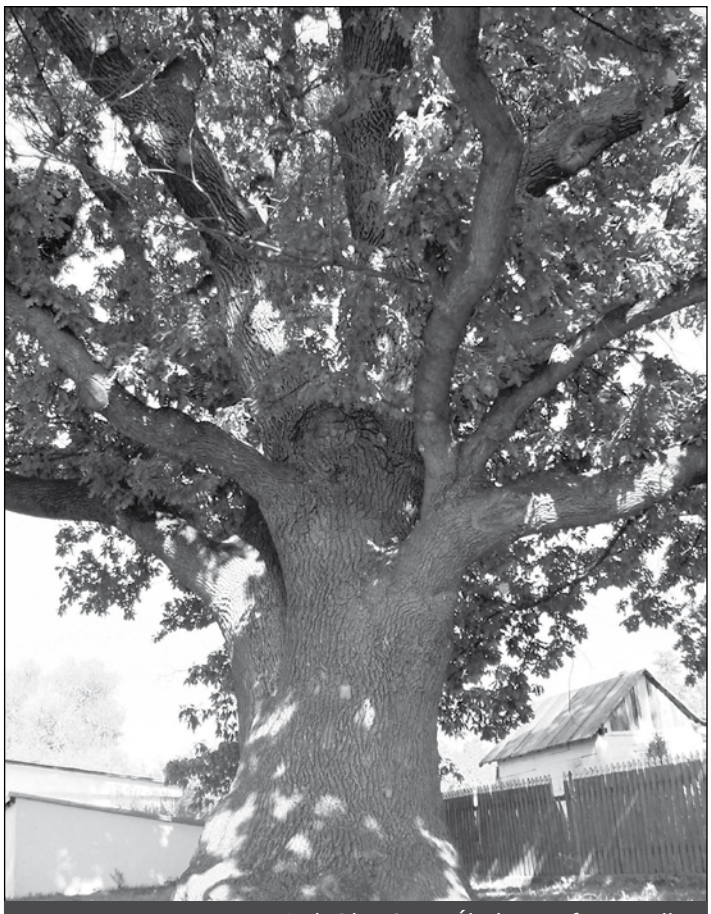

Dąb Obrońca w Śladowie - fot. K. Fidler

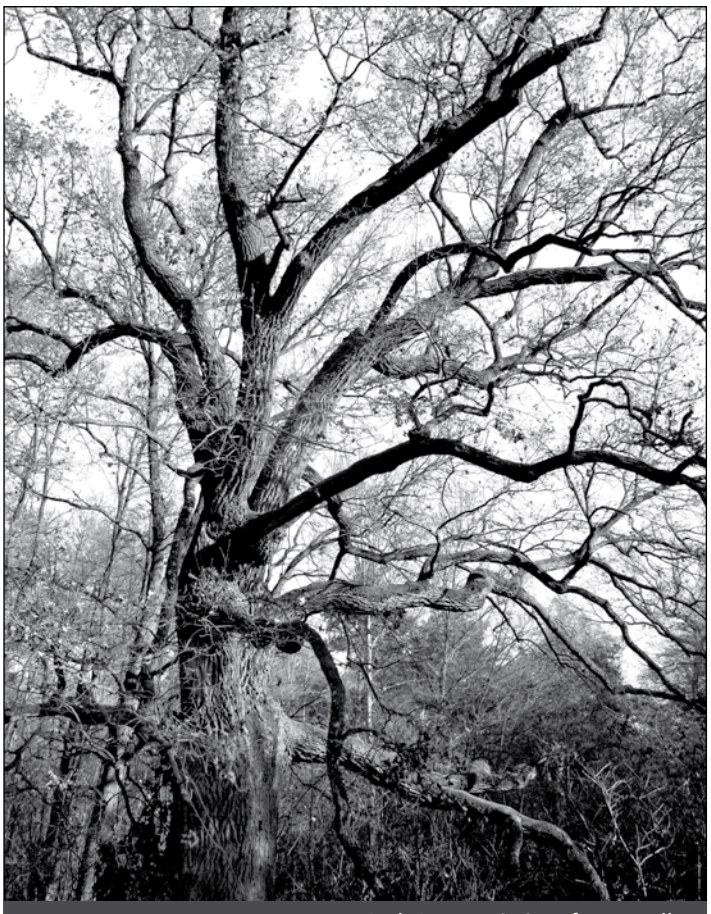

Dąb Powstańców - fot. K. Fidler

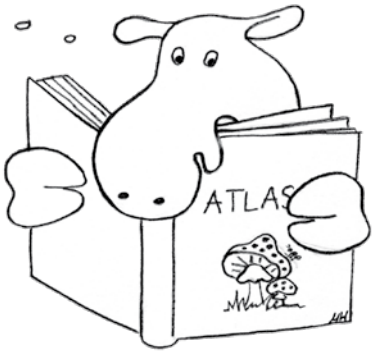

Nasze rodzime dęby żyją bardzo długo i są potężnej postury.
Który z nich jest najstarszy, a który największy? Do końca tego nie wiadomo.
Uznaje się, że:

Dąb Bolesław to najstarszy okaz w Polsce i ma ok. 800 lat.
Dąb Chrobry jest najokazalszy - ok. 750 lat
Dąb Bartek – największy celebryta – ok. 645-670 lat
Dąb Napoleon jest najgrubszy i ma ok. 10 m w obwodzie

Drewno dębu jest bardzo cenionym materiałem naturalnym, używanym na świecie od tysięcy lat. Budowane były z niego szałasy, mosty, wozy, domy, broń, machiny oblężnicze, a także olbrzymie statki morskie. Obecnie wykorzystuje się je do wyrobu mebli, podłóg, beczek i in.

Z zebranych jesienią żołędzi można stworzyć nie tylko sympatyczne ludziki. Dojrzałe nasiona dębu szypułkowego znalazły swoje zastosowanie w kuchni. Można z nich przygotować orzechowy mus i stosować go jako dodatek do deserów czy wypieków, przygotować mąkę czy kaszę. Z prażonych nasion można również zaparzyć kawę dębową. Do celów leczniczych wykorzystywana jest również kora dębowa, z której po ususzeniu przygotowuje się napar o działaniu przeciwzapalnym.

Aby żołędzie nadawały się do spożycia trzeba pozbyć się z nich goryczki. W tym celu pozbawione łupinek żołędzie moczy się przez wiele godzin w wodzie (w wersji dla ambitnych z popiołem drzew liściastych). Następnie można je ugotować, wysuszyć i zemleć na mąkę lub uprażyć i po zmieleniu przyrządzić napój przypominający kawę zbożową.
Żołędzie są przysmakiem dzików, wiewiórek, sójek i wielu innych zwierząt.

Dąb w róznych językach:
angielski- oak
niemiecki - Eiche
francuski - chêne
hiszpański – roble
rosyjski – дуб (dub)

Dąb szypułkowy

Dąb bezszypułkowy

Dąb czerwony - gatunek obcy

NARYSUJ LIŚĆ I OWOC DĘBU

1. Rysujemy elipsę, a następnie linią prostą dzielimy ją na dwie części.

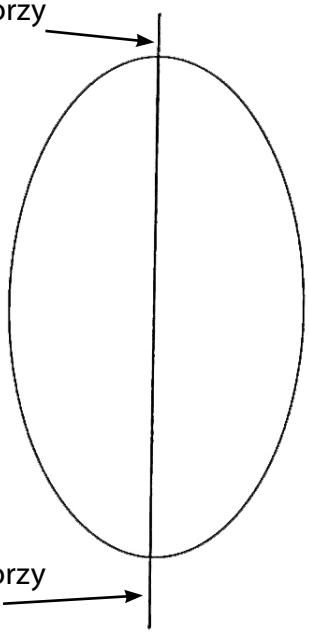

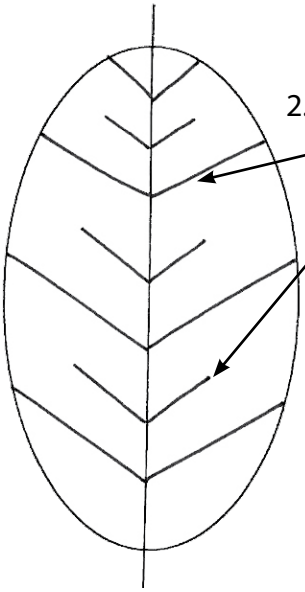

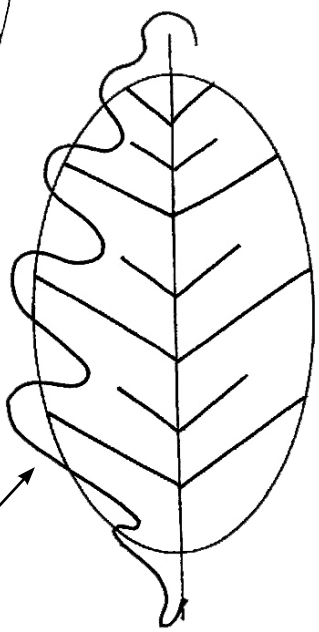

1. Rysujemy żołędzie
- spróbuj, a przekonasz się jakie to łatwe!

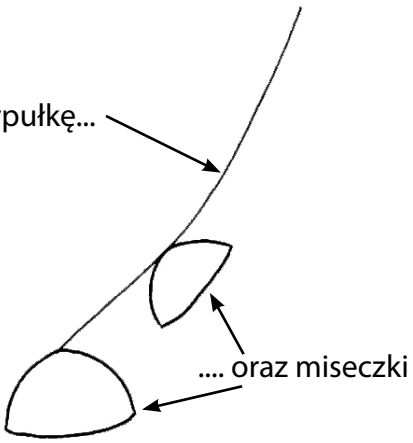

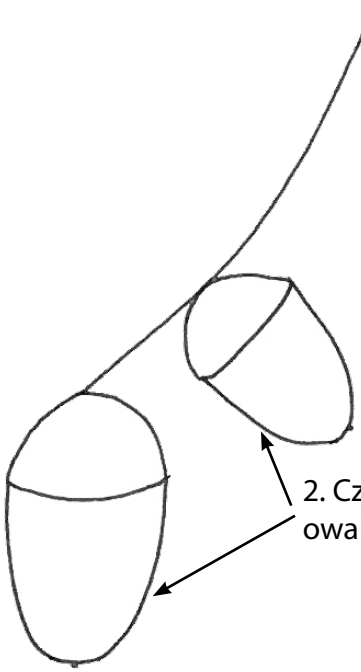

KRZYŻÓWKA DO ŚCIEŻKI DYDAKTYCZNEJ „DO STAREGO DĘBU”

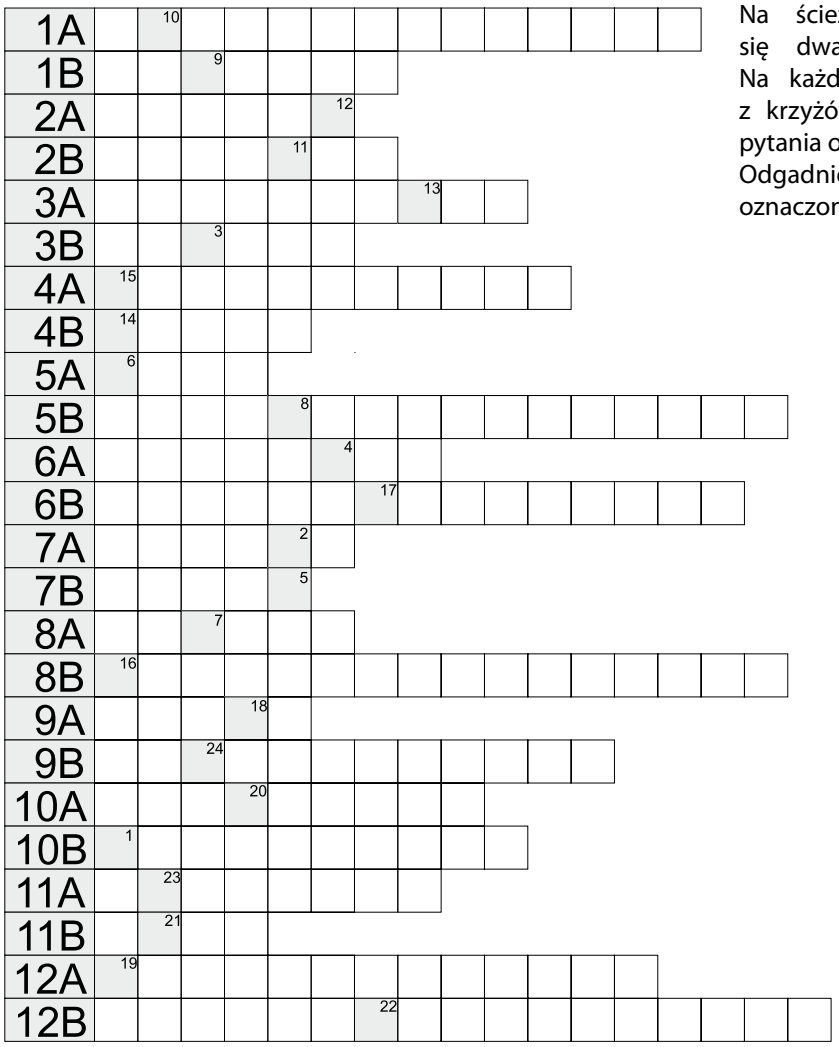

Na ścieżce dydaktycznej „Do Starego Dębu” znajduje się dwanaście przystanków z tablicami edukacyjnymi. Na każdej z tablic znajdziesz odpowiedzi na 2 pytania z krzyżówki np. tablica nr 1 zawiera odpowiedzi na dwa pytania oznaczone odpowiednio 1A i 1B.

Odgadnięcie hasła polega na wpisaniu do kratek poniżej liter oznaczonych kolejnymi numerami od 1 do 24.

Tu wpisz rozwiązanie

1	2	3	4	5	6	7

8

9	10	11	12	13

14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24

Długość ścieżki: 3,7 km
Liczba przystanków: 12
Nazwy przystanków:
1. Bór sosnowy
2. Brzoza ciemna
3. Uroczysko „Żydowskie”
4. Ols
5. Grąd
6. Strumień
7. Łoś
8. Uroczysko „Na Miny”
9. Łąki Sierakowskie
10. Wydma
11. Obszar ochrony ścisłej „Sieraków”
12. „Pod Starym Dębem”

1A. Gatunek drzewa występujący najczęściej w KPN, jego igły zebrane są po dwie w pęczku
1B. Brusznica lub czarna.
2A. Drzewo o białej korze.
2B. Roślina występująca wyspowo na danym terenie, np. brzoza ciemna.
3A. Osoba kierująca wycieczką po mieście.
3 B. Ptaszek z rudą krawatką.
4A. Najpospolitsze drzewo w olsie.
4B. „Strażnik” puszczy o aparacie gębowym kłująco-ssącym.
5A. Jeden z dwóch podstawowych gatunków drzew rosnący w grądzie.
5B. Roślina pasożytnicza o różowych kwiatach.
6A. Największe bagno w o.o.ś. Sieraków, na którym się znajdujesz.
6B. Jedyny jadowity gatunek ssaka w Polsce.
7A. Dziecko łosia.
7B. Uszy łosia.
8A. Jemu poświęcono kamień pamiątkowy przy Uroczysku na Miny.
8B. Pnie się po drzewie używając korzeni czepnych.
9A. Największa mysz w KPN.
9B. Łąki w o.o.ś Sieraków przy zielonym szlaku nieopodal Sierakowa
10A. Żaba, której samiec staje się niebieski w okresie godów.
10B. Żaba, która żyje w jeziorze i stąd wzięła się jej nazwa.
11A. Miejscowość, od której pochodzi nazwa obszaru ochrony ścisłej, w którym się znajdujesz.
11B. Lasy iglaste to ...
12A. Polski gatunek dębu z żołędziami na długich szypułkach.
12B. Owad robiący kuleczki na liściach dębu.

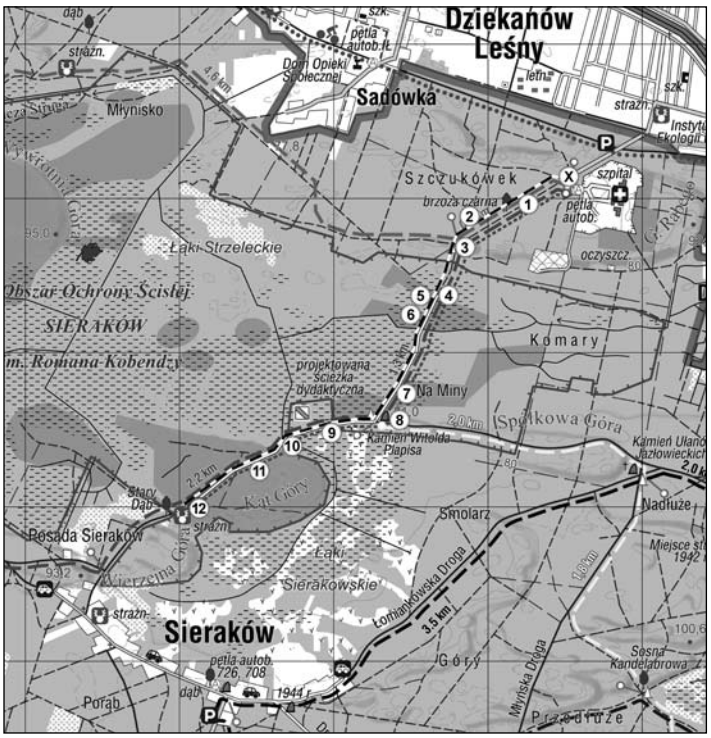

Opis ścieżki znajdziesz również tutaj: https://kampinoski-pn.gov.pl/edukacja/sciezki-dydaktyczne

KONKURSY, REBUSY, ZAGADKI

WYKREŚLANKA BOTANICZNA

Znajdź ukryte wyrazy.
Zabawa polega na odszukaniu i wykreśleniu 20 nazw drzew i krzewów ukrytych w diagramie. Niektóre słowa wpisano po skosie i wspak.

Litery, które pozostaną po wykreśleniu wszystkich słów, czytane od strony lewej do prawej zaczynając od góry diagramu, utworzą hasło
– **całuśny przysmak jemiołuszki.**

Słowa do wykreślenia:
dąb, sosna, brzoza, modrzew, klon, jarząb, czeremcha, olsza, buk, jodła, świerk, grab, jesion, lipa, topola, wiąz, wierzba, jałowiec, czereśnia, głóg.

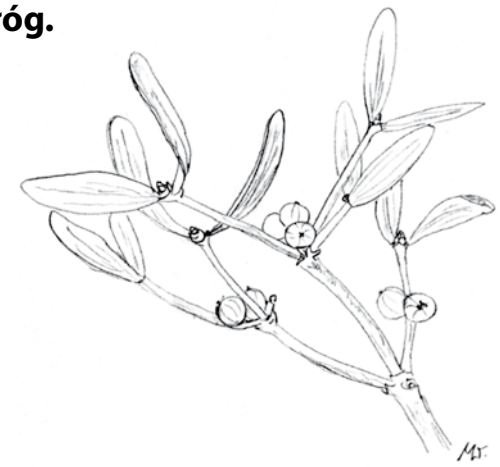

D	J	J	S	E	M	O	I	A	Ś	N	O	J	Ł
Ą	A	J	O	D	Ł	A	L	W	A	O	G	A	_
B	Ł	A	S	P	O	O	I	S	S	L	R	R	N
A	O	P	N	P	P	E	O	L	Z	K	A	Z	O
Z	W	I	A	O	R	Z	Ą	I	W	A	B	Ą	I
O	I	L	T	K	W	I	E	R	Z	B	A	B	S
Z	E	M	O	D	R	Z	E	W	B	U	K	I	E
R	C	T	A	C	Z	E	R	E	M	C	H	A	J
B	C	Z	E	R	E	Ś	N	I	A	G	Ł	Ó	G

POKOLORUJ

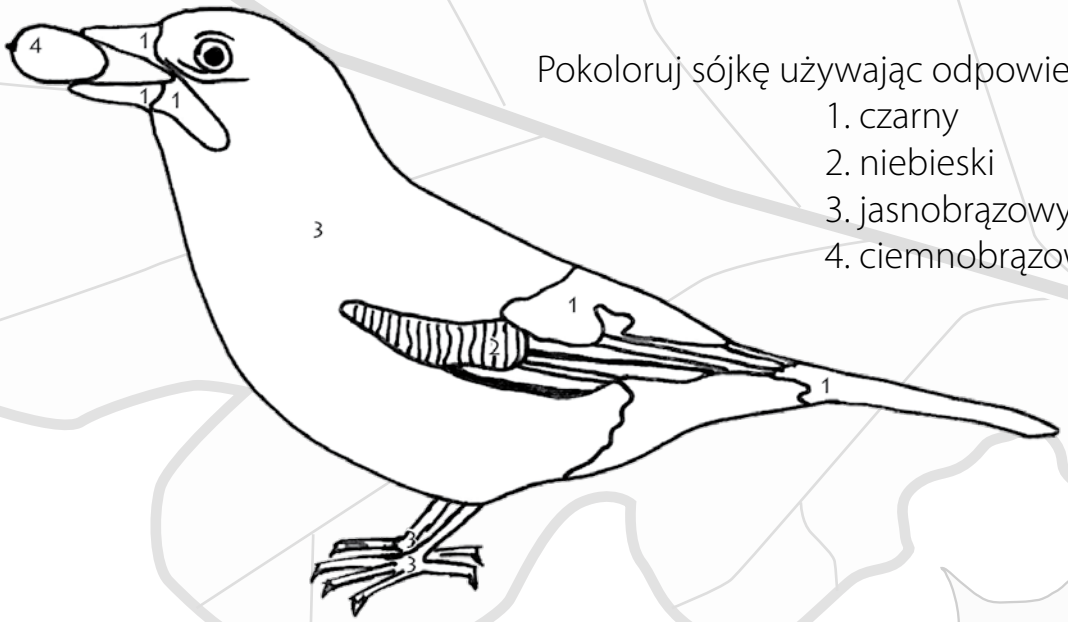

Pokoloruj sójkę używając odpowiednich kolorów:

1. czarny
2. niebieski
3. jasnobrązowy
4. ciemnobrązowy

Zagadka

Ma ją truskawka,
nie ma jaskółka,
bo nie ogonek to, lecz
…….

REBUS

Z = D

K

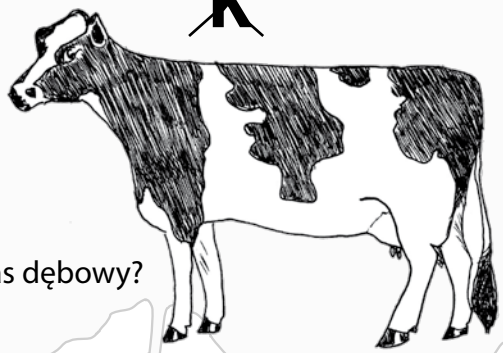

Jak nazywa się las dębowy?

……

Kim był profesor Kobendza?

Profesor Roman Kobendza zajmował się

był _ _ _ _ _ _ _ _ _ _ _ _

M N O B I E K I T A

ułóż litery w brakujący wyraz

ZNAJDŹ WSZYSTKIE LIŚCIE

MOŻESZ JE RÓWNIEŻ POKOLOROWAĆ

ŁOSZAK – kwartalnik dla dzieci i młodzieży. Nakład: 1500 egz.
Wydawca: Kampinoski Park Narodowy
Redakcja: Magdalena Kamińska (red. naczelna), Beata Bąk, Katarzyna Fidler.
Rysunki sympatycznego łoszaka: Małgorzata Wawryszuk, Konsultacja merytoryczna: Tomasz Hryniewicki, Opracowanie graficzne: Piotr Fidler
Kontakt: Redakcja ŁOSZAK, Kampinoski Park Narodowy, ul. Tetmajera 38, 05-080 Izabelin, e-mail: loszak@kampinoski-pn.gov.pl
Druk: Wydawnictwo EPOGRAF